PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 96 Marek (półrocznie 48 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 2 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 34. | Kraków, dnia 22 sierpnia 1920 roku. | Rok XXI.

Zwycięska kontrofenzywa polska.

W poniedziałek, 16 sierpnia wieczorem w Warszawie pojawiła się następująca odezwa, wydana przez radę ministrów:

Obywatele Warszawy!

Rząd otrzymał wiadomości **o zwycięskim pochodzie armii polskiej na flankę wroga atakującego Warszawę.** Wojska nasze pod osobistem dowództwem naczelnego wodza, **osiągnęły już linię Garwolin—Żelechów—Parczew. Z północy donoszą o rozbiciu czterech dywizyi bolszewickich.** Na liniach obronnych przed Warszawą zacięte ataki nieprzyjacielskie krwawo odparto.

Obywatele Warszawy! Wytężcie wszystkie siły celem niesienia pomocy naszemu wojsku w jego bohaterskim wysiłku do zwycięstwa.

Warszawa, dnia 16 sierpnia 1920.

Prezydyum Rady ministrów.

Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z 16 sierpnia donosi:

Front północny: Zapoczątkowana przez jenerała Sikorskiego kontrakcya naszej armii północnej pomimo nader trudnych warunków rozwija się w dalszym ciągu nader pomyślnie. Nie bacząc na ciężkie straty i zacięty opór przeciwnika, który przeciwstawił naszym siłom w tym rejonie aż dziesięć dywizyj, **oddziały armii północnej na całej linii posuwają się naprzód.** Dnia 16 bm. **odzyskano po ciężkich walkach Ciechanów. Nieprzyjaciel w poszczególnych punktach rozpoczął już gorączkowy odwrót.** Lotnicy nasi, których współdziałanie daje świetne rezultaty, ostrzeliwują cofające się kolumny przeciwnika, potęgując ich popłoch. Liczba jeńców znaczna.

Rezultaty te dają się już odczuwać nader dodatnio w armii naszej, broniącej stolicy, gdyż nacisk od północy w kierunku na Zegrze i Dembe osłabł bardzo znacznie.

Front środkowy: W dniu 16 bm. armie frontu środkowego rozpoczęły kontrofenzywę w większym stylu pod bezpośredniem kierownictwem naczelnego wodza. **Po gwałtownym marszu ponad 40 kilometrów z linii Wieprza już w południe oddziały 14 dywizyi osiągnęły Garwolin, osaczając w ten sposób nieprzyjaciela,** który pod Maciejowicami próbował przeprawić się przez Wisłę. Zdobycz już dotychczas znaczna. Prawe skrzydło IV armii przełamując opór nieprzyjaciela pod Kockiem zdobyło jedno działo, 14 karabinów maszynowych i około 200 jeńców. **Armie postępują w walce szybko naprzód.**

Komunikat z dnia 17 sierpnia donosi:

Front północny: Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, przeznaczone przez dowództwo sowieckie do sforsowania Wisły, napotkały na zdecydowany opór załogi Włocławka, która wszystkie ataki **odparła.** Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, nieprzyjaciel **bombardował miasto.** Szereg budynków w tej liczbie katedra i pałac biskupi mocno ucierpiały. Korzystając ze słabej obsady Pomorza, czołowe oddziały bolszewickie dotarły również do Litwarku i Działdowa, natrafiając wszędzie na żywy współudział ze strony ludności niemieckiej. Kontrakcya prowadzona z rejonu Modlina przez generała Sikorskiego napotyka na zacięty opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistów, stosujących system bezwzględnego teroru. Niemniej jednakże akcya nasza rozwija się **pomyślnie.** Dnia 17 b. m. **zdobyto Serock.** Zdobycz ostatnich dni sięga cyfry **2000 jeńców,** kilkudziesięciu karabinów maszynowych oraz dużej ilości taboru.

Na pozycyach obronnych stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały **bez skutku.**

Front środkowy. Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą **posuwają się naprzód,** pędząc przed sobą nieprzyjaciela, uciekającego **w zupełnym nieładzie i popłochu.** Dywizya generała Konarzewskiego, której czołowe oddziały zbliżają się do Nowo Mińska, rozbiła całkowicie 171 brygadę sowiecką oraz części 8 dywizyi sowieckiej, zdobywając podług dotychczasowych danych 7 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, znaczne zapasy amunicyi oraz paręset wozów.

Wzięto około **1000 jeńców.** Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17 bm. **opanowały Łuków.** Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku na Siedlce i Ciechomin, pozostawiając w naszym ręku bogate trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzają przyspieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich.

Na południowym odcinku wojska generała Rydza Smigłego zadały **zupełną klęskę** 58 dywizyi nieprzyjacielskiej.

Front południowy. Między Bugiem a Lwowem walki z przedniemi oddziałami jednej z dywizyi.

Pokój porozumienia — sprawiedliwym pokojem.

Co mówi o pokoju wybitny teoretyk socyalistyczny tow. Kautsky.

W szeregu artykułów w „Prawie Ludu“ jeszcze w okresie pochodu polskiej armii na Kijów, nawoływaliśmy do zakończenia wojny, wskazywaliśmy na konieczność zawarcia **pokoju porozumienia.** Wyrażaliśmy przekonanie, że taksamo jak wojna światowa i zwycięstwo koalicyi nie rozwiązało zagadnień i nieporozumień międzynarodowych, ale pozostawiło jątrzące się rany i nowe krzywdy, grożące ustawicznie wybuchem nowych wojen — tak akcya zbrojna nie rozstrzygnie wcale problematów wschodniej Europy, nie unormuje stosunków między Polską a Rosyą. Wskazywaliśmy, że zwycięstwa jednej strony, potęgują wysiłek oporu pobitej strony, która z czasem przechodzi do ofenzywy i stara się osiągnąć pokój zwycięstwa. Rezultatem — przeciąganie wojny wyniszczającej obie walczące strony. A nawet pokój zwycięski narzucony — nie jest trwałym, zawsze jest niesprawiedliwym, bo zmusza przeciwnika do uznania warunków pod presyą zwycięscy. — „Pokoje“ takie zostawiają zarzewie odwetu z pokonanej strony.

Wypadki ostatnich tygodni potwierdziły w zupełności stanowisko „Prawa Ludu“. Taksamo jak zwycięstwa militarne zawróciły w głowie polskiej burżuazyi, która nie chciała nic słyszeć o pokoju, a dążyła do pogromu bolszewików, podobnie ostatnie zwycięstwa rosyjskie oszołomiły militarystów bolszewickich, którzy w pochodzie zwycięskim nie wahali się wkroczyć na rdzennie polskie ziemie, zagrażając stolicy. Na tyle jednak okazali bolszewicy delikatności, że na żądanie Polski zgodzili się na rokowania pokojowe. — Czy szczere są ich zamiary — najbliższa przyszłość pokaże. Obecnie toczą się rokowania polsko-rosyjskie w Mińsku. Żadnych wiadomości — w chwili gdy piszemy te słowa — o przebiegu rokowań nie mamy. Ostatnie wiadomości donoszą o wielkiem zwycięstwie polskiej armii na froncie północnym (pod Warszawą), gdzie armia nasza pod dowództwem Naczelnika państwa przełamała front bolszewicki, rozbijając cztery dywizye nieprzyjacielskie, biorąc tysiące jeńców i wiele materyału wojennego.

Dziś nawet, gdy szczęście wojenne na naszą obróci się korzyść, możemy być zadowoleni, bo to hamuje zapędy bolszewickie. Zwycięstwa jednak nasze nie mogą nam znowu odebrać spokoju i rozwagi. **Musimy dążyć do pokoju porozumienia bez względu na wynik walk.** Pokój nie zwycięsców, ale pokój porozumienia musi być zawarty, jeżeli ma być pokojem trwałym i sprawiedliwym.

Na tem stanowisku stanął znany najwybitniejszy współczesny myśliciel i uczony socyalistyczny, słynny Marxista, sędziwy **K. Kautsky,** który w wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung“ zamieścił świeżo seryę artykułów o wojnie polsko-rosyjskiej. Ostrzega on rząd sowiecki przed pychą zwycięzcy. Albowiem boi się on, żeby bolszewicy pod wpływem pomyślnego dla nich przebiegu wojny nie posunęli się do pokrzywdzenia Polski.

Każda dyplomacya bez kontroli — pisze Kautsky — doprowadza do bezgranicznych wykroczeń, a wkońcu do najniemożliwszych stosunków, nawet jeżeli jej początek i punkt wyjścia są zupełnie bez zastrzeżeń, a nawet wielce pożądane. Dlatego uważaliśmy, że jedyną formą zakończenia wojny, jakiejby sobie życzyć wypadało, byłby pokój porozumienia. **Zakończenie wojny zapomocą zwycięstwa druzgocącego przeciwnika wydawało się nam być czemś strasznem, ktokolwiek byłby tym zwycięzcą.** Dlatego też i Rosya musi się strzedz przed wpadnięciem w jakiś szał zwycięstwa i niechaj się strzeże przed próbą wymuszania nieuczciwego pokoju. Pokój zawrzeć należy na podstawie, którą sami bolszewicy proklamowali na kongresie w Zimmerwald, t. j. na zasadzie samostanowienia narodów; wtedy zaczęłaby się nareszcie era światowego pokoju i odbudowy gospodarczej z nędzy wojennej.

Pokój doprowadziłby jednak do tego, że wielkie i poważne zastępy pozarosyjskiego proletaryatu przestaną marnować siły swoje na naśladowanie rosyjskiego pierwowzoru, co musi pozostać bez owoców i tylko osłabia i niszczy siły klasy robotniczej.

W dalszym ciągu wykazuje Kautsky, jakie korzyści polityczne i ekonomiczne czekają proletaryat rosyjski po zawarciu pokoju, ale **tylko pokoju uczciwego.** To zastrzeżenie — tylko uczciwego — pisze dalej — oto zagadnienie, przed jakiem świat obecnie stoi.

Gdyby uczciwy i słuszny pokój nie doszedł do skutku, wtedy wojna na wschodzie zamieni się w wojnę europejską, która wszystko to zniszczy do reszty, co wojna światowa pozostawiła. Wtedy Europa utonie w morzu krwi i nędzy i stanie się pastwą skrajnego barbarzyństwa. Czy uczciwy i słuszny pokój na wschodzie dojdzie do skutku, zależy w znacznej mierze od stanowiska kierujących mężów stanu w Rosyi, zależy od tego, czy pozostaną wierni hasłom, które głosili w Zimmerwaldzie.

Artykuł swój kończy Kautsky uwagą: **Jeżeli tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie zwycięży rozum stanu,** wtedy przecież możemy mieć nadzieję, że wreszcie rozpocznie się **era pokoju i odbudowy socyalistycznej, która dojrzewać może tylko w erze pokoju.**

Około pokoju z Rosyą.

POLSKA DELEGACYA W MIŃSKU.

W piątek, 13 sierpnia w nocy, wyjechała do Mińska delegacya pokojowa w następującym składzie: przewodniczący, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Jan Dąbski, posłowei; tow. Barlicki, Waszkowski, dr Kiernik, Czerniewski, Mieczkowski i Stan. Grabski; następnie podsekretarz stanu w prezydyum Rady ministrów dr Wróblewski; jako reprezentanci wojskowości generał Listowski i major Stamirowski; jako rzeczoznawcy poseł tow. Perl, Łucyan Altberg, Stanisław Kausig, Juliusz Łukasiewicz, Kazimierz Olszewski, Szymon Rundstein i Mikołaj Tkaczuk; jako sekretarze Aleksander Ładoś i Stanisław Janikowski. Oprócz tego 8 osób personalu technicznego i pomocniczego.

Dotychczas żadnej wiadomości o przebiegu rokowań nie mamy.

JAKIE SĄ WARUNKI POKOJOWE BOLSZEWIKÓW?

Wedle krążących pogłosek mieli bolszewicy sformułować następujące warunki szczegółowe, jako podstawę do zawarcia pokoju:

1) **demobilizacya armii polskiej** z pozostawieniem 60.000 wraz z oficerami pod bronią,

2) przyjęcie zobowiązania **niesprowadzania z zagranicy materyału wojennego**,

3) **regulacya granic,** korzystna dla Rosyi,

4) zapewnienie Rosyi wolności handlowej przez terytoryum polskie z państwami zachodniemi,

5) zaprzestanie represyi politycznych.

CO MÓWI ANGLIA.

W mowie, wygłoszonej w parlamencie angielskim, oświadczył premier angielski Lloyd George, że rząd sowietów przy stawianiu Polsce warunków pokojowych miał **zupełne prawo wziąć jako podstawę tych warunków fakt, że Polska była stroną zaczepiającą** i że zaczepkę swoją podjęła mimo ostrzeżenia ze strony ententy. Z tego powodu **rząd sowietów ma prawo żądać takiej gwarancyi**, jakiej w podobnym wypadku żądałoby każde państwo w celu zabezpieczenia się od powtórzenia zaczepki. Jednakże nic nie usprawiedliwia represalii w tym stopniu, żeby **zniszczyć one miały narodową egzystencyę Polski.** Zamiarem ententy jest zatem zapewnienie pokoju na podstawie niepodległości Polski w granicach etnograficznych.

Lloyd George oświadczył dalej, zwracając się do partyi pracy, że **ententa nie da Polsce żadnej pomocy w ludziach**, gdyż Polska ma materyału ludzkiego poddostatkiem i powinna dać sobie radę sama, jeżeli wyzyska wszystkie swoje źródła. Jednakże jest rzeczą słuszną, żeby Polska, gdy chce bronić swojej wolności, otrzymała wskazówki i dyrektywy od narodów, które przez **4 lata wojny** nabrały doświadczenia. **Tej pomocy moralnej udzieli się Polsce wtedy, jeżeli Polska udowodni, że uczyniła wszystko, co możliwe, aby obronić swoją wolność i niepodległość.**

Mowie tej przysłuchiwali się Kamieniew i Krasin.

ROZDŹWIĘK WŚRÓD KOALICYI.

Podczas gdy Anglia od dłuższego już czasu rokuje z Rosyą bolszewicką i dziś popiera starania o pokój z bolszewikami, — nagle, bez porozumienia się ze sprzymierzeńcami, rząd francuski uznał rząd rosyjski, utworzony przez generała Wrangla na Krymie. Carski generał Wrangel wzorem Denikina organizuje armie kontrrewolucyjne przeciw bolszewikom, popierany przez Francyę, atakuje bolszewików.

Uznaniem „rządu“ Wrangla za rząd prawowity rosyjski, podkreśliła Francya swe wrogie stanowisko wobec bolszewików. Postąpienie rządu francuskiego jest sprzeczne z polityką Anglii, która skłonną była uznać rząd sowiecki pod pewnymi warunkami. Taksamo rząd włoski żywi „sympatye“ dla bolszewickiej Rosyi i o uznaniu jakichś niepewnych rządów Wrangla nie myśli.

Ale i Francya nie byłaby tak wrogą wobec bolszewików, gdyby sowiety uznały długi carskie, zaciągnięte u kapitalistów francuskich.

POLITYKA AMERYKI WOBEC ROSYI I POLSKI

Z Waszyngtonu donoszą:

Na zapytanie rządu włoskiego, jakie stanowisko zajmie rząd Stanów Zjednoczonych wobec wydarzeń w Europie środkowej, rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział notą, która w streszczeniu brzmi: Rząd Stanów Zjednoczonych przyjąłby z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, któreby obiecywało poszanowanie nietylko terytoryów, **ale i prawdziwych granic Rosyi.** Ściśle biorąc, granice te powinny obejmować **całą dawną granicę Rosyi, z wyjątkiem Finlandyi i Polski.**

Sprawę pomocy Polsce i uznania rządu Wrangla, rząd amerykański uważa za **dwa różne zagadnienia,** które powinny być oddzielnie traktowane. Wydaje się być pewnem, że sympatye narodu amerykańskiego są po stronie Wrangla, niemniej jednak jest prawdopodobne, że **rząd Stanów Zjednoczonych nie uzna Wrangla, podobnie jak nie uznał Kołczaka.** Uznanie, któreby nastąpiło, byłoby tylko prowizoryczne i ograniczałoby się tylko do uznania rządu faktycznie istniejącego. Co do pomocy udzielić się mającej Polsce, rząd amerykański jak się zdaje **jeszcze nie powziął decyzyi** i oczekuje w tej sprawie propozycyi, które inne rządy wyrażą.

Jak widzimy wśród państw koalicyi istnieją poważne różnice zdań, albowiem każde z nich ma swe odrębne interesy kapitalistyczne na celu.

Bankructwo burżuazyi.

Zajęci sytuacyę na froncie, nie zdajemy sobie częstokroć sprawy z ogólnego położenia narodu w chwili obecnej. Położenie to charakteryzuje się zupełnem bankructwem rządów burżuazyi.

W stosunku do innych krajów, Polska jest dziś zupełnie osamotniona. Sprzymierzona z nami koalicya korzysta z ciężkiego położenia, w jakiem Polska się znalazła, i wbrew wszelkim boskim i ludzkim prawom, oddaje Czechom ziemie rdzennie polskie. Prasa burżuazyjna Zachodu przelewa wprawdzie nad Polską łzy krokodyle, z łatwością jednak przejdzie nad nią do porządku dziennego, znamiennym czego dowodem słowa Churchilla, wzywającego Niemcy, aby „siłą męstwa i cnoty“ stworzyły tamę w celu „zastawienia drogi barbarzyństwu rewolucyjnemu“.

Nadewszystko jednak system rządów dotychczasowych gruntownie zbankrutował w wewnętrznem życiu narodu. Nie ma on już dziś żadnej siły moralnej. Pomiędzy „przedstawicielstwem narodu“ — Sejmem suwerennym — a masami ludu pracującego wykopana została przepaść głęboka. Sejm ten wykazał zupełne nieporozumienie nowych czasów, które mimo wszystko nadejść muszą i nadejdą, stał się on wdzięcznem polem dla popisu butnego wciąż jeszcze obszarnika i wzbogaconego na wojnie chłopa-paskarza. Nic przeto dziwnego, że zarówno proletaryat miast, jak również biedota wiejska, straciły wszelkie zaufanie do Sejmu, że wszelka władza na tym fundamencie oparta, obcą jest ludowi pracującemu.

Ileż to już razy w historyi Polski powtarzał się fakt zaprzepaszczania przez rządzące warstwy sprawy wyzwolenia narodu. Polska była narodem szlachty, szlachta zaś wyżej ceniła przywileje, niż niepodległość i dobro kraju. Jaskrawym przykładem egoizmu stanowego szlachty jest rok 1831. Pomimo, iż Polska posiadała liczne i dobrze wyćwiczone wojsko, powstanie upadło, gdyż szlachta trzymała się oburącz swych przywilejów.

Gorzką prawdę powiedział szlachcie manifest Towarzystwa Demokratycznego z 1863 r., które wszak przeważnie ze szlachty się składało:

„Dla odzyskania niepodległego bytu Polska ma w łonie własnem olbrzymie siły, których dotąd żaden głos sumienny i szczery nie powołał jeszcze. Nietknięta to prawie, równie zewnętrznym, jak wewnętrznym nieprzyjaciołom straszna potęga. Nią Polska powstanie.

„Lud polski z praw wszelkich wyzuty, ciemnotą, nędzą i niewolą przyciśniony, wydartą mu przed wiekami ziemię dotąd w krwawym pocie na cudzą korzyść uprawia... Cierpiąca i znieważana w nim ludzkość o sprawiedliwość woła. Na głos ten głuchymi byli wewnętrzni ujarzmiciele. W ciągu ostatnich o niepodległość usiłowań chcieli oni, nadużywając świętego imiena miłości Ojczyzny, samym dźwiękiem słów nakarmić lud, niedostatkiem fizycznym dręczony, chcieli, aby krew swoją przelewał za Ojczyznę, którą przez tyle wieków wzgardą, poniżeniem i nędzą pracę jego nagradzała, wołali, aby powstał i najezdników zniszczył — oni! którzy sami najezdnikami praw jego byli. Dlatego na obłudne ich wołania słabe tylko odpowiedziało echo — i upadliśmy!“

Dziś, w 90 lat po powstaniu listopadowem dążenia wyższych warstw społecznych do panowania nad milionami chłopów i robotników grożą krajowi katastrofą. Historya jednak się nie powtarza. Polska klasa robotnicza nie może dopuścić, aby egoizm garstki grzebał niepodległość kraju, pogrążał masy w odmęcie rozpaczy.

Wyprowadzić kraj na jasne drogi rozwoju pełni sił narodowych, ugruntować niepodległość państwa, zapewnić ludowi sprawiedliwy ład społeczny może jedynie rząd proletaryatu, rząd ludu pracującego miast i wsi.

Międzynarodowy Zjazd górników.

2-go sierpnia rozpoczął w Genewie obrady międzynarodowy zjazd górników. Przybyło 147 delegatów, reprezentujących Niemcy (758 tys. górników), Francyę (136 tys.), Belgię (123 tys.), Czecho-Słowacyę (123 tys.), Węgry (25 tys.), Austryę (22 tys.), Jugosławię (10 tys.), Holandyę (4 tys.). Iloś górników w Polsce i Luksemburgu nie udało się określić. Przewodniczył Robert Smillie, przywódca górników angielskich, któremu zjazd urządził gorącą owacyę. W przemówieniu swem Smillie wezwał do zaniechania wypominań przeszłości, do pracy nad wyleczeniem ran, zadanych przez wojnę i uniemożliwieniem przyszłych wojen. Mówiąc o ideałach górników, Smillie stwierdził, że dziś górnicy nie mogą się już zadowolnić reformami w rodzaju krótszego czasu pracy, lepszych zarobków, prawodawstwa robotniczego itp. Celem najbliższych walk jest uwolnienie kopalń i górników od kontroli kapitalistycznej i zabezpieczenie kopalń dla ogółu.

Następnie na miejscu dotychczasowego sekretarza Ashtona, który z powodu choroby musiał ustąpić, wybrano jako sekretarza Franka Hodges'a, sekretarza górników angielskich.

Albert Thoms wystosował na zjazd adres, w którym wyraził pragnienie stworzenia z Międzynarodowego Biura pracy przy Lidze Narodów — żywej instytucyi demokratycznej pracującej razem ze związkami zawodowemi nad polepszeniem bytu robotników, a szczególnie nad dziełem unarodowienia kopalń. Zagadnienia omawiane na zjeździe, będą miały wielkie znaczenie dla cywilizacyi świata całego.

Najważniejszym punktem obrad była też sprawa unarodowienia kopalń. Referował Hodges. — Unarodowienie i socyalizacya jest to — podług referenta — jedno i to samo, gdyż w jednym i drugim wypadku zmierza się do usunięcia wpływów kapitału i zniesienia biurokratycznej kontroli. Warto podnieść korzyści, wypływające ze zmiany obecnego systemu. W ciągu ostatnich 6 lat wydobycie spadło do 124 mil. ton, koszta produkcyi wzrosły, żądania polepszenia bytu górników napotykały na coraz większe trudności. — Należy więc zmienić cały system, przejąć kopalnie na własność społeczeństwa i zastosować metody naukowe produkcyi. Tylko w ten sposób ureguluje się międzynarodowe zapotrzebowanie węgla.

Należy ustanowić międzynarodowy urząd górniczy dla wyrównania różnic między Europą a Ameryką. Jeżeli w Ameryce obowiązuje 6-godzinny dzień pracy, to i w Europie musi być zaprowadzony taki sam czas pracy.

Hemburg (Niemcy) jest przeciwny upaństwowieniu kopalń, lecz żąda bezpośredniej kontroli górników. Bartuel (Francya) uważa za możliwe utworzenie urzędu górniczego. Rządy kapitalistyczne nie zgodzą się na to, a górnicy nie będą w stanie wymódz. Każdy kraj winien wziąć na siebie odpowiedzialność i wyzyskać odpowiedni moment. Należy więc przyjąć rezolucyę, uwzględniającą propozycye wszystkich krajów i zatwierdzoną przez zjazd przed zakończeniem go.

Hodges dodaje, że wskutek konkurencyi między krajami, należy uchwalić jednolitą formę unarodowienia. Bartuel: „Mówi się wciąż o unarodowieniu, ale dotychczas nie zrobiono nic w tym kierunku. Nie chodzi o określenie sposobów zastosowania zasady. Pozostawmy to każdemu krajowi zosobna.

Hodges i Smillie zaznaczają, że w chwili obecnej Anglicy gotowi są uciec się do strajku powszechnego dla osiągnięcia unarodowienia kopalń. Należy najpierw ustalić zasadę i dać określony mandat biuru międzynarodowemu do zebrania się w możliwie krótkim czasie dla wyznaczenia środków wykonania zasady.

Przyjęto jednomyślnie rezolucyę następującą: „Zjazd uważa, że każdy naród powinien rozpocząć **walkę o unarodowienie lub socyalizacyę kopalń**, oraz o ich kontrolę i administracyę. **Własność kapitalistyczna musi być zniesiona.**

Zjazd żąda oddania kontroli i administracyi kopalń przedstawicielom państwa, robotników i spożywców. Każda sekcya zawiadomi co trzy miesiące biuro międzynarodowe o postępach, poczynionych w tej mierze w poszczególnym kraju“.

Bardzo ostro występowali delegaci **przeciwko wojnie**, a delegat francuski zaproponował ogłoszenie przez górników strajku powszechnego w razie wybuchu wojny.

Czego robotnik śląski oczekuje od Polski?

Wyraził się ktoś, że rozpatrując historyę polskich walk wyzwoleńczych oraz przebieg ostatnich kilku lat, dochodzi się do przekonania, że Polska jest sprzeczna z ustrojem kapitalistycznym. Traktat wersalski w stosunku do Polski, a szczególniej ostatnie jego „dopełnienia“, jak np. rozstrzygnięcie w sprawie Cieszyńskiej, wykazuje, że gdy młoda państwowość polska rozpoczęła swe istnienie i znalazła się odrazu w splocie interesów państw wielkokapitalistycznych — wówczas od pierwszych dni istnienia zostały pogwałcone jej najżywotniejsze interesy, najgłębsze dążenia ludu polskiego. Jeśli przyjrzymy się polityce ententy w stosunku do Polski, to musimy stwierdzić z całą stanowczością, że pominąwszy już nawet do najwyższych granic doprowadzone konsekwencye t. zw. „przymierza“, odbierające Polsce samodzielność we wszelkich ważniejszych posunięciach, cała polityka „sprzymierzeńców“ prowadzi do jak największego opanowania Polski. Gorzej, najważniejsze rozstrzygnięcia są czynione tak, jakgdyby ci, t. zw. sprzymierzeńcy postawili sobie za zadanie szkodzenie najżywotniejszym interesom państwa polskiego, lub nie rozumieli ich.

Jasną jest rzeczą, że kierownicy, jak dotychczas, polityki nietylko własnych państw, lecz wszechświatowej — politycy z Wersalu, czy Spaa — doskonale znają się na interesach państwowych. Znają się, ale znają się właśnie na interesach swoich, imperyalizmów, dla których poświęcają wszelkie „nowe“ idee, święte przymierza i szumne hasła. Czyż angielski minister i senator, który w każdem swem posunięciu, w każdym zakątku Wielkiej Brytanii — w Irlandyi, w Indyach itp. gwałci „wolność i samookreślenie ludów“ — czyż on rozumieć może interesy swego kapitalizmu — na ludy patrzeć może li tylko tak, jak patrzy na papier giełdziarski, na który się raz stawia wiele, a innym raz, wykorzystawszy wszystko, odrzuca jako bezwartościowy.

Na lud polski stawiano dość dużo.

I właśnie każda krzywda, wyrządzona ludowi polskiemu, ma swe odpowiedniki w handlarskich posunięciach wszechświatowych giełdziarzy.

Czemże bo była i jest właśnie wojna z Rosyą sowiecką, jak nie przedsiębiorstwem, zbudowanem przez międzynarodowy kapitalizm dla utrzymania stanu przedwojennego w stosunkach państwa do pracy i kapitału, które zostało zakłócone właśnie przez przewrót w Rosyi i grozę tego przewrotu gdzieindziej.

Reakcya polska pojmowała wojnę z Rosyą **nie** jako wojnę w obronie niepodległości, ale jako walkę o obalenie rządu blszewjckiego i zaprowadzenie starego, burżuazyjnego systemu w Rosyi. Wszak endecya, pod której sztandarem skupiła się najczarniejsza reakcya polska, posiadająca przemożny wpływ na politykę zagraniczną i wewnętrzną Polski, nic słyszeć nie chciała o jakiemś wyzwalaniu ludów wschodniej Europy, ale podkreślała, że walczymy tylko z bolszewikami o ich rozgromienie, a nie prowadzimy wojny z Rosyą, jako wrogiem narodowym. Dla pogromu rewolucyi rosyjskiej reakcya wzywała do pochodu na Moskwę!

A nawet odezwa Rady obrony państwa zaznaczała, że walczymy przedewszystkiem z bolszewizmem, jako systemem rządów.

Wynika z tego, że dla celów reakcyi wszechświatowej krew swą przelewał robotnik polski. Czemże jest dalej rozstrzygnięcie w sprawie Cieszyńskiej, lub niepewność rozstrzygnięcia co do Górnego Śląska, jeśli nie podporządkowywaniem interesów żywego ludu polskiego — różnym giełdziarskim machinacyom — sprawom odszkodowań wojennych, dostaw węgla, lub jakimś innym, tajnym lub jawnym konszachtom. Do czego dojść może przewrotność burżuazyi, dowodzi choćby to, że niektórzy politycy angielscy przychylnie rozważali udział Niemiec w walce z bolszewizmem rosyjskim, który zaproponowała reakcya niemiecka **wzamian za Śląsk Górny, Toruń, Poznańskie.** Jakie jeszcze wyroki czekają lud górnośląski od „sprzymierzeńców“ polskiej burżuazyi — przyszłość pokaże — wiele w każdym razie można sobie obiecywać po rozstrzygnięciu Cieszyńskiem. Jeżeli jednak chodzi o sprawę obu Śląsków, to możemy się pocieszyć, że cała międzynarodówka kapitalistyczna, nie wyłączając burżuazyi polskiej — prawie jednakowo na nią patrzy. Czemżeż jest dla burżuazyi taka, czy inna sprawa państwową, jak nie jedynie środkiem, za pomocą którego rękami proletaryatu kradnie się bogactwa i sławę.

I dlatego jasne jest, że dla państwa niemieckiego sprawa Śląska jako sprawa niemieckiego „stanu posiadania“ jest sprawą pierwszorzędnej wagi państwowej.

Burżuazya polska nie ma swego „stanu posiadania“ na obu Śląskach — stosunki zaś etnograficzne — polskość Śląska są dla niej momentem drugorzędnym, który poza innemi sprawami można wykorzystać.

I tu właśnie widać przyczynę tego, że kierowane przez burżuazyę państwo polskie cały wysiłek, jaki tylko dało się wycisnąć z narodu — pchało na Ukrainę i Białoruś, a z lekkim sercem zaprzedało setki tysięcy ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim i zaprzedaje na Górnym. — Zaprzedaje — bo czemżeż jest tak słabe przeprowadzenie akcyi plebiscytowej, wtedy, gdy lud polski na Górnym Śląsku nie ma równouprawnienia, gdy kapitał niemiecki wytężył wszystkie siły tak na terenie Górnego Śląska, jak i na zewnątrz, by wolę ludu śląskiego sfałszować, która, gdyby była nieskrępowaną, wyraziłaby się mocno i jasno. Co jest motorem takiej polityki? — interesy obszarników i żubrów kresowych, interesy milionerów cukrowniczych na Ukrainie, interesy całej burżuazyi polskiej. Tam dla nich była Polska, gdzie istniał chuderlawy nawet kapitalizm, ale zawsze kapitalizm — polski.

Na Śląskach niemasz dla nich Polski, bo tam kapitał niemiecki a tylko — lud polski. Dla celów kapitału nałożyło się po czterech latach wojny nowe ciężary nowej wojny na lud polski i to w celach obcych temu ludowi.

Lecz teraz, kiedy nastąpiła katastrofa, nad którą tak długo pracowała burżuazya — czas już, by lud wziął wypadki w swoje ręce.

My Ślązacy wierzymy, że lud polski w chwili obecnej nietylko wyrwie władzę burżuazyi — lud polski musi jednym zamachem przekreślić to, co na jego szkodę poczyniła haniebna polityka burżuazyi. Stoimy przed wielkiemi zmianami. Może z traktatów burżuazyi, z tej podstawy niepokoju wszechświatowego będą strzępy. — Jedno musimy sobie w tej chwili uświadomić — to, że lud polski — pierwszy na arenie wypadków musi pochwycić inicyatywę w swoje ręce, musi im wyjść naprzeciw, musi dokonać takiego przewrotu, który da samodzielność całkowitą, który nie dopuści, by Rosya sowiecka była najazdem, dyktującym ludowi polskiemu nowe formy życia.

Żeby odeprzeć ten najazd — nowe formy życia ludu polskiego muszą być stworzone.

Lud Śląska Górnego i Cieszyńskiego oczekuje, że w tej przełomowej chwili, rewolucyjna Polska potrafi zmyć hańbę nałożoną przez międzynarodowy kapitał i swojską Targowicę i że wyjdzie naprzeciw — poczynaniom ludu śląskiego, który

EMIL HAECKER.

ENGELS.

Jednym z twórców nowoczesnego socyalizmu naukowego, wiernym przyjacielem i współpracownikiem Karola Marxa był Fryderyk Engels, którego setna rocznica urodzin (28 listopada) i dwudziestapiąta rocznica zgonu (5 sierpnia) przypada w tym roku. Należy on do najwybitniejszych postaci w dziejach socyalizmu, do największych myślicieli, którzy ukształtowali ideę socyalistyczną i wyznaczyli drogę ruchowi wyzwoleńczemu proletaryatu wszystkich krajów.

Pochodził Engels z Barmen w prowincyi nadreńskiej, z fabrykanckiej rodziny prawowiernie luterańskiej, bardzo pobożnej i bardzo konserwatywnej. Przeznaczony przez ojca do kantoru fabrycznego, chłonął jednak młody Engels chciwie wiedzę i przy swych niezwykłych zdolnościach wcześnie zdobył olbrzymie wykształcenie. Jak całe ówczesne młode pokolenie Niemiec uległ i on potężnemu wpływowi ewolucyjnej filozofii Hegla, którą przestudyował gruntownie. Następny etap w jego rozwoju duchowym stanowił okres jego służby wojskowej, którą odbył jako jednoroczny ochotnik w Berlinie; tu zetknął się z lewem skrzydłem szkoły heglowskiej, z t. zw. młodoheglistami i jego myślenie poszło odtąd w kierunku rewolucyjnym. Uzyskało ono grunt realny, z obłoków ideologii zstąpiło w rzeczywistość, gdy Engels po odbyciu służby wojskowej został przez ojca wysłany na praktykę do kantoru pewnej fabryki w Manchester, tem głównem ognisku przemysłu angielskiego. Na kontynencie Europy nie było wówczas jeszcze prawie wcale wielkiego przemysłu. Tylko w Anglii istniał już potężny przemysł fabryczny. Tu ujrzał tedy Engels pierwowzów tej fazy życia gospodarczego, w którą później miała wstąpić cała do owego czasu jeszcze drobnomieszczańska rzemieślnicza wytwórczość Europy. W Anglii zobaczył też po raz pierwszy nowoczesny proletaryat masowy i zapoznał się z pierwszym klasowym robotniczym, t. zw. czartyzmem, i z utopijnym i społeczno-reformatorskim socyalizmem Roberta Owena. Młody młodoheglista niemiecki przejął się tym socyalizmem i odrazu zaczął współpracować w organie czartystów „Northern Star“ (Gwiazda północna) i w organie Owena) „New Moral World“ (Nowy świat moralny), a w jego głowie poczęła świtać wielka synteza niemieckiej filozofii i angielskiej ekonomii, heglowskiej teoryi rozwoju i klasowego ruchu robotniczego.

Dojrzał pomysł tej syntezy, gdy 24-letni Engels w jesieni 1844 odwiedził w Paryżu o dwa lata starszego od siebie Marxa i obaj stwierdzili zgodność wyników swego myślenia, chociaż u każdego z nich płynęło ono z innego źródła. Wspólna obu była filozofia heglowska, ale Marx łączył z nią poznanie rewolucyi francuskiej i francuskiego socyalizmu utopijnego, Engels zaś studyum przemysłu angielskiego i ruchu angielskiej klasy robotniczej. Obaj uzupełniali się tedy znakomicie. Tak więc socyalizm naukowy, polegający na zrozumieniu najgłębszej istoty rozwoju dziejowego, wyrósł z potrójnego podłoża obejmującego widnokręgi trzech narodów przodujących cywilizacyi świata: z filozofii niemieckiej, z rewolucyi francuskiej i z ekonomii angielskiej.

Odtąd Marx i Engels stali się duchowo nierozdzielni. Engels sam twierdził, że w tym związku duchowym Marx był głową twórczą, przodującą, on zaś sam jeno umysłem przyjmującym i wtórującym. W swej skromności, która go przez całe życie znamionowała, niedocenił tu Engels swego własnego znaczenia. To bowiem pewna, że na tory praktyczne, ku ujęciu dziejowego posłannictwa klasy robotniczej z dwojga przyjaciół pierwszy Engels skierował myśl swoją i Marxa.

Epokową stała się w tym względzie klasyczna książka Engelsa o położeniu klasy pracującej w Anglii, wydana w r. 1845. Była to pierwsza z seryi tych prac Marxa i Engelsa, które sformułowały t. zw. materyalistyczne pojmowanie dziejów, położyły kres fantastycznemu, bezradnemu marzycielstwu w socyalizmie i oparły socyalizm na niewzruszonej podstawie ruchu robotniczego, ruchowi zaś robotniczemu dały w socyalizmie ideę przewodnią. To zespolenie myśli socyalistycznej z praktyczną walką klasową stanowi wiekopomną zasługę Marxa i Engelsa.

Dla stworzenia tego dzieła trzeba było spełnić dwa zadania: w dziedzinie teoryi przeprowadzić krytykę ustroju kapitalistycznego i wykazać tkwiące w nim tendencye rozwojowe, w praktyce zaś położyć podwaliny pod klasową organizacyę proletaryatu. Marx i Engels dokonali obu tych zadań.

Z wiosną 1845 przeniósł się Engels na stałe do Brukseli, gdzie Marx żył na wygnaniu, i od tego czasu zacieśniły się węzły ich dozgonnej przyjaźni i rozpoczęła się ich najściślejsza współpraca na polu teoryi i praktyki, to wspólne pisanie książek, tak że w wielu z nich trudno nieraz odróżnić, co wyszło z pod pióra Marxa a co Englesa, jakoteż działalność organizacyjna. Pod tym ostatnim względem usiłowania ich rychło przyniosły owoce. Uzyskali oni wpływ na „Związek sprawiedliwych“ spiskową organizacyę robotniczą pozostającą dotąd pod wpływem socyalizmu utopijnego i przekształcili go na organizacyę propagandy politycznej i społecznej w duchu swojej idei. Z ramienia tego związku

ponad traktaty i plebiscyty pragnie zespolić siły rewolucyjnego proletaryatu polskiego. Tak, Polska rozumiana jako wolność ludu polskiego sprzeczną jest może z ustrojem kapitalistycznym, nie jest sprzeczną z dążeniami rewolucyjnego proletaryatu. **Górnoślązak.**

Konferencya obwodowa P. P. S. zachodniej Małopolski.

KOMITET OBWODOWY

Na wniosek Komisyi-matki wybrała konferencya Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski w następującym składzie: z Krakowa tow. Englisch, Grylowski, Haecker, Jasiński, Jaroszewski, Mazur, dr. Mueller, Oplustil, dr Rosenzweig, Topinek; komisya kontrolująca: tow. Durek, Kluczka, Ziembówna; z Chrzanowa tow. Gross i poseł Żuławski; z Oświęcimia tow. dr. Bałanda, z Białej tow. Pająk, z Trzebini tow. Danell; z Tarnowa tow. poseł dr. Bobrowski i Łabędź; z Wieliczki tow. Jagła, Kostecki i Sumera; z Bochni tow. Michalik, z Dębicy tow. Szydlik, z Rzeszowa tow. Krwawicz; z Nowego Sącza tow. Broszkiewicz, Płonka i poseł dr. Marek; z Krosna tow. Klimek i poseł Misiołek; z Jasła tow. Szunke; z Sanoka tow. Baczyński i Fichtel; z Wadowic tow. Górecki, z Żywca tow. Wełnicki, z Jedlicza tow. Tebich, z Limanowy tow. Łysek.

Następnie tow. dr. **Mueller** referował o organizacyi i prasie. W dyskusyi przemawiali tow. Heuberger (Kraków), Płonka (N. Sącz), Sumera (Wielczka), Tepfer (Kraków), Jasiński (Jasło), Haecker (Kraków), i Mazur (Podgórze), poczem uchwalono przedłożony przez referenta następujący

REGULAMIN DLA OBWODOWEJ ORGANIZACYI PPS. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

1. Obwodową konferencyę partyjną zwołuje ustępujący Komitet obwodowy corocznie w miesiącu lipcu.

2. Na konferencyę wysyła organizacya miejscowa na każdych 200 członków jednego delegata-organizacye, liczące mniej aniżeli 200 członków wysyłają w każdym razie jednego delegata.

3. Konferencya obwodowa decyduje o agitacyi i przeprowadzeniu organizacyi partyi w obwodzie, obejmującym zachodnią Małopolskę, Orawę i Spisz.

4. Konferencya wybiera Komitet Obwodowy złożony z 10 towarzyszów z Krakowa, 6 z okr. Chrzanów—Biała, 2 z Tarnowa, 2 z Wieliczki, 1 z Bochni, 1 z Dębicy, 1 z Rzeszowa, 3 z Nowego Sącza, 2 z Krosna, 2 Jasła, 2 z Sanoka, 1 z Wadowic, 1 z Żywca, nadto w skład Komitetu obwodowego z głosem doradczym wchodzą posłowie wybrani w obwodzie.

5. Członkowie Komitetu Obwodowego zamieszkali w Krakowie tworzą Komitet Wykonawczy Zachodniej Małopolski.

6. Komitet Wykonawczy przeprowadza uchwały Konferencyi obw. i załatwia sprawy bieżące organizacyi obwodowej.

7. Wszystkie organizacye miejscowe są obowiązane bezzwłocznie po swoim wyborze podać do wiadomości Komitetu Wykonawczego swe adresy, przesyłać w każdym miesiącu najdalej do 10 dnia sprawozdanie sprzedanych marek partyjnych i legitymacyj, ilości członków, odbytych zgromadzeń, wogóle ze stanu ruchu partyjnego w danej miejscowości.

8. Wskazówek i poleceń Komitetu Wykonawczego i Obwodowego należy trzymać się aż do odmiennej uchwały konferencyi, wzgl. wyższych ciał partyjnych.

9. Konferencya wybiera komisyę kontrolującą złożoną z 3 towarzyszów zamieszkałych w Krakowie dla prowadzenia kontroli rachunków i Kasy Komitetu Obwodowego.

10. Fundusze partyjne składają się w pierwszym rzędzie z podatku partyjnego. Zbieraniem podatku partyjnego zajmują się organizacye m. zapomocą jednolitych marek partyjnych.

11. Podatek partyjny wynosi w obwodzie dla członka Partyi miesięcznie 4 marki, dla kobiet 2 marki, dla bezrobotnych 1 markę. Org. m. nabywają marki tylko za gotówkę.

Podatek partyjny 4-markowy dzieli się w ten sposób, że 1 Mk. przypada CKW. 2 Mk. KO, zaś 1 Mk. organizacyom miejscowym. W miejscowościach, które opłacają stałych sekretarzy na rzecz organizacyi miejscowej przypada 2 Mk., a natomiast 1 Mk. na rzecz KO.

W tym samym stosunku dzieli się podatek partyjny 2 i 1 markowy.

12. Pisma partyjne „Naprzód" (Spółka wydawnicza ludowa) i „Prawo Ludu" są własnością KO., który wykonuje nad nimi kontrolę.

Wydawnictwa broszur prowadzi wzgl. kontroluje KOM.

Ewentualne nadwyżki dochodów z pism i wydawnictw partyjnych wpływają do funduszów KO., który dla celów prasy ustanowi osobny dział funduszowy.

13. Organizacya obwodowa przesyła sprawozdania CKW., któremu (wzgl. Radzie Naczelnej) podlega.

14. Wszelkie pisma, zarządzenia i ogłoszenia podpisują imieniem KOM. i KWM. przewodniczący i sekretarz wzgl. tychże zastępcy wybrani przez KO.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący tow. Misiołek zamknął konferencyę wezwaniem do energicznej pracy agitacyjnej i organizacyjnej i do rozpowszechniania „Napzodu".

Z ruchu socyalistycznego za granicą.

RZĄD SOCYALISTYCZNY NA DALEKIM WSCHODZIE. Po upadku reakcyjnych rządów syberyjskich gen. Kołczaka, Siemionowa i Rozanowa, utworzył się we Władywostoku rząd, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich partyi socyalistycznych, od trudowików aż do komunistów.

Rząd ten rozesłał do wszystkich ambasad dawnego rządu Kołczaka okólnik, w którym między innemi czytamy:

„Rząd tymczasowy powstał bez walki, bez przelewu krwi, bez ofiar. Stojąc na straży porządku w kraju, rząd postawił sobie za zadanie obronę interesów ludu pracującego. Obecnie, dzięki pomocy wszystkich warstw ludności, rząd bez walki rozszerzył swą władzę na przestrzeni wybrzeża morskiego i na wyspę Sachalin".

MNIEJSZOŚCIOWCY BELGIJSCY. Belgijska Partya Robotnicza należała jeszcze przed wojną do prawego skrzydła Międzynarodówki socyalistycznej. Wojna bardziej jeszcze wzmocniła kierunek oportunistyczny w kierownictwie Partyi w związku z ogólnym nastrojem zarówno klasy robotniczej, jak i społeczeństwa. Od wybuchu wojny tj. od sierpnia 1914 r. przedstawiciele Partyi biorą udział w rządzie koalicyjnym, złożonym z katolików-klerykałów, liberałów i socyalistów. Udział przedstawicieli socyalistycznych w rządzie na ostatnim kongresie Partyi był wprawdzie żywo dyskutowany; zgodzono się ogólnie na fakt, że w ostatnim gabinecie nic socyaliści dotąd realnego nie uzyskali; nie pragnęli nawet zniesienia § 310 Konstytucyi, zwróconego bezpośrednio przeciwko ruchowi robotniczemu i wolności stowarzyszeń; nie przeszkadzało to jednak, iż głosowanie zdecydowało wreszcie o pozostawieniu nadal przedstawicieli Partyi w rządzie. Ministrowie socyalistyczni odpowiedzieli bowiem na stawiane zarzuty, iż teraz dopiero przygotowali materyały dla reform i przystąpić mogą do wcielania ich w życie.

Partyę belgijską charakteryzuje pod względem ideowym drugie jeszcze zjawisko: nacyonalizm. Nie można się zresztą temu dziwić! Lud, który przeszedł przez katusze okupacyi pruskiej, łatwo zatracić mógł granicę między patryotyzmem a szowinizmem narodowym. Partya robotnicza nastrojom tym się nie przeciwstawiała. W ubiegłym roku nie wzięła udziału w konferencyi międzynarodowej w Bernie, ponieważ obecni tam byli niemieccy socyal-demokraci. Na kongresie Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie inicyowała poruszenie sprawy „odpowiedzialności" partyi socyalistycznych za wybuch wojny. Z tą samą kwestyą występuje na ostatnim kongresie w Genewie.

urządzili pod koniec listopada 1847 w Londynie zjazd międzynarodowy, na którym związek przyjął nazwę „Związku komunistów" i polecił Marxowi i Engelsowi opracowanie swego programu. Wywiązali się oni z tego zadania w ciągu zimy 1847-48 i napisali razem słynny „Manifest komunistyczny", w którym sformułowali w klasyczny sposób zasady socyalizmu naukowego i ukazali klasie robotniczej jej historyczne zadanie: zorganizowanie się jako klasa i dążenie do zdobycia władzy politycznej celem przekształcenia ustroju kapitalistycznego w socyalistyczny. Manifest kończył się wezwaniem: „Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!"

Dużo upłynęło czasu, zanim idee „Manifestu komunistycznego" stały się duchową własnością proletaryatu wszystkich narodów. Narazie przygłuszył go wybuch rewolucyi europejskiej 1848 r. Na odgłos rewolucyi obaj przyjaciele podążyli do ojczyzny i osiedli w Kolonii nad Renem, gdzie Marx założył i redagował wielki dziennik pt. „Nowa Gazeta Reńska", a Engels należał do redakcyi tego dziennika, który odegrał wybitną rolę w rozwoju myśli socyalistycznej.

Gdy reakcya zaczęła brać górę i rząd pruski w maju 1849 zamienił wydawnictwo tej gazety, Engels podążył do szeregów powstania, które w obronie pogwałconej konstytucyi wybuchło w Badeńskiem i w Palatynacie pod komendą Mierosławskiego. Engels odbył tę kampanię jako adjutant dowódcy oddziału powstańców Willicha. Po stłumieniu powstania udał się Engels na emigracyę do Anglii i tu spędził resztę życia częścią w Manchesterze, częścią w Londynie, współpracując z Marxem, a po zgonie tegoż cały swój trud poświęcając wydaniu pozostałych po nim rękopisów.

Razem z Marxem należał 1864—1872 do założycieli i kierowników „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników", owej pierwszej Międzynarodówki, która ruch socyalistyczny wszystkich krajów skierowała na nowoczesne tory.

W dziedzinie naukowej położył Engels największą zasługę książką pt. „Przewrót naukowy p. Eugeniusza Duehringa", która powstała z seryi artykułów polemicznych drukowanych w r. 1877 w niemieckiem piśmie partyjnem „Der Volksstaat", a urosła pod piórem autora na świetny wykład filozofii socyalizmu, na jedno z pomnikowych dzieł marxizmu.

Drugą jego książką, która wielki wpływ wywarła a ukształtowanie światopoglądu socyalistycznego było jego dziełko „Powstanie rodziny, własności prywatnej i państwa". Poprzednio Marx i Engels budowali socyalizm naukowy wyłącznie na argumentacyi ekonomicznej, w tej książce Engels, nawiązując do badań etnologicznych Morgana, dał całokształt socyologicznego uzasadnienia marxizmu.

Po zgonie Marxa w r. 1883 zabrał się Engels do wydania pozostałych po nim papierów i wydał zaraz drugi tom „Kapitału", który był już prawie gotowy do druku, a w dziesięć lat później trzeci tom „Kapitału", który Marx pozostawił niewykończony w rękopisie i który wskutek tego Engels musiał z wielkim nakładem trudu opracować.

Pozatem był Engels od zgonu Marxa największą powagą w świecie socyalistycznym. Partye socyalistyczne wszystkich krajów zasięgały jego opinii w każdej ważniejszej sprawie programowej czy taktycznej.

Przed zgonem swym dożył Engels olbrzymiego rozwoju socyalizmu w całym świecie; na międzynarodowym kongresie w Zurychu w r. 1893 ujrzał na własne oczy urzeczywistnienie rzuconego przed pół wiekiem hasła „Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!" Zgon sędziwego patryarchy socyalizmu wzbudził głęboką żałobę wśród klasy robotniczej wszystkich narodów. W myśl jego życzenia ciało jego spalono, a popiół rzucono do morza.

Polska klasa robotnicza straciła w Engelsie serdecznego przyjaciela, niezłomnego orędownika niepodległości Polski. Od r. 1848 w artykułach zamieszczanych w niemieckich i angielskich pismach socyalistycznych uzasadniał Engels ideę odbudowania niepodległej Polski, ostatnio w „Neue Zeit", w świetnej rozprawie pt. „Zagraniczna polityka rosyjskiego caratu". W przedmowie do drugiego wydania „Manifestu komunistycznego pisał on: **„Odrodzenie niepodległej, silnej Polski jest sprawą, która nietylko Polaków, lecz wszystkich nas obchodzi. Szczere współdziałanie międzynarodowe ludów europejskich będzie możliwe tylko wtedy, gdy każdy z tych ludów u siebie w domu będzie zupełnym gospodarzem.** Rewolucya 1848 r., która pod sztandarem proletaryatu doprowadziła bojowników proletaryatu tylko do wyciągania kasztanów z ognia dla burżuazyi, przez wykonawców swego testamentu: Ludwika Bonapartego i Bismarka zapewniła niepodległość Włoch, Niemiec i Węgier; **Polskę zaś, która od 1790 r. dla sprawy rewolucyi więcej zrobiła, niż te wszystkie trzy narody razem wzięte, pozostawiono samej sobie, gdy w r. 1863 upadała pod dziesięćkroć silniejszą przemocą rosyjską.** Szlachta nie potrafiła ani utrzymać, ani odzyskać niepodległości; dla burżuazyi jest ona dziś conajmniej obojętna. Może ona być wywalczona tylko przez młody proletaryat polski, a w jego rękach będzie bezpieczna. Albowiem **robotnikom całej reszty Europy potrzebna jest niepodległość Polski równie, jak samym robotnikom polskim".**

Oby dziś proletaryat Europy przypomniał sobie słowa mistrza socyalizmu naukowego!

Pod hasłem walki z panującymi prądami nacyonalizmu i oportunizmu zorganizowała się w łonie Partyi opozycya mniejszości, złożona przeważnie z żywiołów młodych, skupiających się wokół tygodnika „socyalistyczno-rewolucyjnego" „l'Exploite". Dotychczas opozycya ta była całkiem luźna, rozporządzała na kongresach i w kierowniczych ciałach partyjnych nie imponującą, zgoła mniejszością. Natomiast żywy, przeważający nawet brała udział w pracy kulturalnej i społeczno-wychowawczej Partyi. Szkoły socyalistyczne, wykłady ideowe, opanowane są przeważnie przez opozycyonistów. Pod ich wpływem znajduje się również organizacya t. zw. „Młodej gwardyi", która obok pracy samokształceniowo-wychowawczej prowadzi energiczną walkę z militaryzmem.

Klerykalni rozbijacze organizacyi robotniczych.

Z Żywca piszą nam:

Powiat żywiecki, dzięki usilnej pracy naszych towarzyszów, a szczególnie tow. Serkowskiego, w krótkiem stosunkowo czasie, bo w przeciągu 3 lat, pokrył się siecią licznych organizacyj zawodowych i politycznych, skupiających proletaryat przemysłowy i wiejski pod sztandarem PPS. Wymienimy tu tylko najważniejsze miejscowości i przedsiębiorstwa, gdzie posiadamy silne organizacye, a mianowicie: Browar żywiecki, fabryka papieru, tartak w Suchej, huta i tartaki w Węgierskiej Górce, fabryka śrub w Sporyszu. Silne organizacye robotników rolnych posiadamy we dworach Wieprz i Węgierska Górka, Sporysz obszar i Stary Żywiec, Jeleśnia, Rycerka dolna i górna, Lipowa, Rajcza, Ujsoły i t. d. Pozatem istnieją organizacye robotników kolejowych i leśnych w Lipowej z ogólną liczbą 3000, opłacających stale wkładki organizacyjne.

Naturalnie, że ten stan rzeczy nie jest na rękę klerykałom, którzy postawili organizacye robotniczo-socyalistyczne rozbić za wszelką cenę. W akcyi tej przeciw ruchowi robotniczemu, klerykalna mafia posługuje się wszelkimi niegodziwymi środkami. Oszczerstwo i kalumnie z ohydzające działaczy i idee wyzwolenia proletaryatu — to argumenty i broń używana w walce z socyalizmem ze strony klerykałów.

Wodzami tego klerykalnego warcholstwa są księża żywieccy Podmokły i Wojtyła. Poza stakami inspirowanymi przez nich w klerykalnem pisemku „Robotniku Polskim" — rozpoczęli oni akcyę „organizacyjną" w powiecie Żywieckim i zwerbowawszy sobie pomocników w rodzaju pp. Głuszcza i Janusza, klerykalnych sługusów i przy ich pomocy utworzyli sekretaryat, którego zadaniem jest — rozbijanie organizacyi już istniejących, rozbijanie solidarności robotniczej. Jeden z tych działaczy klerykalnych Janusz, ze Związku katolickiego, dojeżdża z Bielska i wsławił się już w czasie strejku w Węgierskiej Górce, stając po stronie interesów fabrykanta **przeciw robotnikom**. Kliczka ta, klerykalna, korzysta z usług właściciela szynkowni w Żywcu p. Teodora Reimschuessla. Pan ten, dawniej robotnik w fabryce śrub w Sporyszu, dziś milioner, dorobiwszy się w czasie wojny na gorzałce i papierosach, ten chrześciański szynkarz, popiera akcyę skierowaną przeciw organizacyom socyalistycznym, udzielając sal na zgromadzenia klerykalne! Winszujemy ks. Podmokłemu i ks. Wojtyle takich kolegów dobranych współpracowników — zwracamy jednak uwagę, że mieliśmy w Żywcu większego pogromcę socyalistów w sułtanie ks. Mizię, który próbował tej samej roboty, sprowadzał sobie pomocników z Białej, a jednak tow. Serkowski dał sobie z nim radę i od kilku miesięcy po tak ciężkiej pracy, która nie odniosła pożądanego skutku, przeniesiony został do małej spokojnej parafii pod Wadowicami, gdzie oddaje się tylko pracy kościelnej.

Zorganizowani robotnicy, wiedzą kto im dobrze, a kto źle życzy i znają się na tych lisach farbowanych. — Ci dwaj księżulkowie upojeni nienawiścią przyznają w swojej korespondencyi z Żywca, umieszczonej w „Robotniku Polskim", że cały powiat jest czerwony. — Powiat już takim pozostanie, a tym panom w sutannach radzimy, aby zajęli się lepiej nauczaniem pisma świętego, pilnowali Kościoła, a politykę i organizowanie robotników pozostawili innym. Robotnicy już dobrze znają tych opiekunów i „apostołów" Chrystusa, którzy za chrzty, śluby, pogrzeby i inne obrządki każą sobie płacić sumy wprost paskarskie. Ostrzegamy więc tych pogromców, **a szczególnie ks. Podmokłego i ks. Wojtyłę**, ażeby się nie spotkali z gniewem robotników zorganizowanych.

Pierwszy występ tej Spółki odbył się w dniu 18 lipca. Zwołano zebranie poufne i odbywano narady przy zamkniętych drzwiach w sali Sokoła pod przewodnictwem p. dr Idzińskiego, byłego marszałka powiatu, chwiejnego w swych przekonaniach politycznych jak chorągiewka na dachu. Na zebraniach było obecnych razem ze wszystkiemi pogromcami socyalistów około 80 słuchaczy. Radzono o socyalistach. Referat na tem zgromadzeniu wygłosił pierwszy p. Rymar z Krakowa, drugi nauczyciel Gruszecki, pieniąc się twierdził, że żydzi i socyaliści są zdrajcami ojczyzny, że socyaliści tylko nie chcieli pokoju, bo to są bolszewicy i t. p. bzdurstwa. Zabierał głos znany poseł Marek z Łodygowic, którego przemówienie było powtórzeniem gadaniny jego poprzedników. Celem odparcia oszczerstw zapisał się do głosu obecny na zebraniu tow. Serkowski. Przewodniczący dr Idziński nie udzielił mu jednak głosu z obawy przed krytyką. Tak wygląda robota klerykałów, którzy obrzuciwszy przeciwników obelgami i zmyślonymi zarzutami z obawy przed zdemaskowanem ich nikczemnej roboty odmawiają przeciwnikowi głosu. Tow. Serkowski zaprotestował jednak przeciw tej nikczemności i opuścił salę.

Odnośnie do notatki w „Robotniku Polskim" w sprawie Anny Koszec oświadczamy, że tak się powinno w Związkach zorganizowanych robotników postępować i niczego się nie obawiamy. Jesteśmy przekonani, że ci robotnicy, którzy obałamuceni chwilowo opuścili szeregi naszych organizacyi, przekonawszy się o zdradzieckiej robocie klerykałów, wrócą z powrotem do naszych organizacyi tak, jak to już nieraz bywało.

Żądamy jednak, by przepite 1200 koron złożono na ręce p. Antoniego Barona jako fundusz dla wdów i sierót i mają być wniesione do kasy, gdyż w przeciwnym razie poszukamy je inną drogą, kwity zaś leżą u tow. Serkowskiego. Przy końcu jesteśmy zmuszeni zwrócić uwagę wyższym władzom kościelnym, ażeby raczyły pouczyć ks. Wojtyłę, że gdy przychodzi do chorego z wiatykiem, to niech robi to co obrządek kościelny nakazuje, a nie rozgaduje się o polityce, jak to miało miejsce u ciężko chorego tow. Migdała, byłego prezesa grupy robotników fabryki papieru.

Tow. Serkowski, jako organizator powiatu żywieckiego, jest pewny, że rzucane na niego oszczerstwa w tym brukowem piśmie „Robotniku Polskim" nie są w stanie ani na chwilę zachwiać i zaufania, którym się cieszy w powiecie i samym Żywcu, o czem ci panowie dobrze wiedzieć powinni. Walczyć ale szlachetnie, a nie oszczerstwami można zawsze i wszędzie, ale tylko publicznie.

Z Rosyi Sowieckiej.

Dziennik londyński „Evening Standart" ogłasza interesujący wywiad z tow. Filipem Snowden oraz jego żoną, członkami angielskiej delegacyi robotniczej do Rosyi, oraz Niezależnej Partyi Pracy, stanowiącej centrum brytyjskiego ruchu socyalistycznego.

U tow. Snowden największe oburzenie budzi działalność „czrezwyczajki", jej też poświęca tow. część swego opisu stosunków panujących w Rosyi. „Pytałam się — mówi — czy Komisya nadzwyczajna korzysta z usług szpiegów i prowokatorów. Odpowiedziano mi: „Nie, lecz każdy dobry obywatel uważa sam za swój obowiązek donosić Komisyi Nadzwyczajnej o wszystkiem, co uważa za zakusy kontrrewolucyjne".

„Komisya nadzwyczajna rozporządza tak potężnemi środkami, iż nie umiałabym powiedzieć, czy rząd, czy Komisya nadzwyczajna rządzi Rosyą. Wskrzeszone zostały czasy terroru Rewolucyi Francuskiej. My ich pytaliśmy się, czy prawdziwa jest wiadomość podana przez oficyalne „Izwiestya", jakoby 10.000 osób rozstrzelano bez sądu". Ach, nie — odpowiedziano nam — to przesad. Rozstrzelano tylko 8.500 osób. A zresztą były one wskazane przez sąd?". Jakiż charakter miał ów sąd? — pytaliśmy dalej. „Zaprowadzono oskarżonych przed Komisyę, gdzie zadano im kilka pytań..." brzmiała odpowiedź:

„Bolszewicy — opowiada w dalszym ciągu tow. Snowden — starali się usprawiedliwić panujący stan rzeczy koniecznościami, spowodowanemi przez walkę z kontrrewolucyą, oraz wrogami zewnętrznemi. Istotnie pod wpływem hasła „kraj w niebezpieczeństwie" w momencie, gdzie państwo prowadzi wojnę wielu ludzi — ludzi w innej sytuacyi znajdowali by się w ostrej opozycyi względem bolszewików, dziś godzi się całkowicie z ich władzą.

„Uważamy tedy, iż winniśmy dopomóc Rosyi do zawarcia pokoju. Zniesiona być winna blokada, winno być zrobione wszystko, co dopomoże Rosyi do nawiązania stosunków handlowych, skończy się winna wojna z Polską.

Jeśli wojna trwać będzie nadal, wówczas obawiać się należy, czy nie zatryumfuje w narodzie rosyjskim duch militaryzmu (spostrzeżenie to jest istotnie trafne, już dziś jak wiadomo, istnieje w Rosyi wyraźna partya wojenna z Trockim na czele, przyp. red.) Oznaczałoby to powrót do dyktatury wojskowej. Naród taki, jak rosyjski, który ma za sobą całe stulecia tyranii, znalazł by sobie łatwo Napoleona.

Zarysowała by się wówczas niewątpliwie tendencya w kierunku poprowadzenia niebezpiecznej dla interesów brytyjskich polityki wschodniej. Należy tu podkreślić przytem jeszcze niebezpieczeństwo ze strony Niemiec.

Przejeżdżałam przez Berlin. Gdyby wydarzenia potoczyć się miały po linii, którą wyżej nakreśliłam, wówczas sojusz między pewnemi żywiołami niemieckiemi a Rosyą sowiecką stałyby się bardziej niż prawdopodobny.

„Dziś rządzi Rosyą garść ludzi, która kryje się pod nazwą „Rządu robotników i chłopów".

„Wolności żadnej — „wszyscy wzajem śledzą, podejrzewają..."

Tyle tow. Snowden. Mąż jej poddaje bolszewizm krytyce niemniej surowiej. Lenina określa, jako „księcia fanatyków" i „niewolnika doktryny", „Lenin wydaje się zresztą — informuje tow. Snowden — człowiekiem całkowicie bezinteresownym, nie szukając osobistych korzyści. Co najwyżej znajduje osobiste zadowolenie, zaspokojenie własnej ambicyi w tryumfie swych idei. Bez zwłoki, bez dyskusyi wcielać należy wszystkie jego teorye.

Trockiego charakteryzuje Snowden w kilku wierszach: „Widziałem go zaledwie w ciągu pięciu minut, lecz w ciągu krótkiej tej chwili wywarł na mnie wrażenie, które dziwne się wydaje może wielu osobom — wrażenie wybitnego wojskowca. Nosił na sobie świetny mundur. Miał wygląd prawdziwego wodza i sądzę, iż jest wybitną umysłowością wojskową".

Mówiąc o całokształcie życia sowieckiego, nie szczędząc krytyki podkreśla w nim wszakże strony jaśniejsze, a nawet istotnie piękne. Podkreśla opiekę nad sztuką oraz dzieckiem. „Zadziwiające przeciwieństwo — mówił Snowden — z ogólnym stanem rzeczy, istniejącym pod rządami bolszewickiemi, stanowi położenie sztuki. Artyści zapewnioną mają świetną egzystencyę. Śpiewacy, aktorzy, tancerze otrzymują niezwykle wysokie pensye. Wybitny tenor Szalapin otrzymuje 200.000 rb. za występ, a oprócz tego deputaty żywnościowe w ilości jakiej zapragnie. Nie widziałem nigdy sztuk, równie wspaniale wystawionych. Produkcye teatralne w Moskwie są ostatnim wyrazem sztuki.

„Nadzieję na przyszłość żywić pozwala opieka nad dzieckiem. Domy wiejskie przekształcone zostały na mieszkania dla małżeństw, które pod dobrą opieką czują się całkowicie zadowolone. Podczas całego pobytu mego w Rosyi nie widziałem ani jednego dziecka wynędzniałego. Byłem niedawno w Wiedniu, a stwierdzić muszę, iż dzieci wiedeńskie nie posiadają bynajmniej wyglądu tak wesołego, ani nie wydają się równie dobrze odżywiane jak dzieci rosyjskie".

Pow. Wieliczka.

PRZEŚLADOWANIE SOCYALISTÓW W PARAFII GDÓW. Od 20 lat, odkąd ruch socyalistyczny przeniósł się z miasta na wieś, toczy wojnę z socyalistami gdowski kanonik ksiądz Smułka. Nic dotychczas nie zwojował, bo organizacye nasze na wsi jak tkwiły tak tkwią wśród ludu, a oszczerstwa i obelgi rzucane na socyalistów z ambony przez księdza kanonika tylko nam jednają nowych zwolenników. Zdawało się jednak, że w tych poważnych czasach ksiądz kanonik nabierze chociaż tyle rozumu, aby zostawić w spokoju naszych towarzyszów i nie prześladować ich zupełnie niepotrzebnie, a co najważniejsza nadaremno. Jedną z ofiar jego klerykalnej zaciętości jest stary nasz towarzysz Andrzej Łaszczyk z Kwapinki. Już w pierwszym roku, gdy się tylko wojowniczy księżyna spotkał z tow. Łaszczykiem, nie chciał go dopuścić do chrztu jako „kumotra". Dopiero godzinny wykład i nauka ja-

ką miał tow. Łaszczyk ze Smułką przekonały go, iż tow. Łaszczyk a nie uczony w piśmie księżyk ma racyę. Teraz rozpoczął na nowo wojnę z tow. Łaszczykiem nie chcąc pozwolić mu, ażeby tenże na pogrzebie ś. p. Józefa Łaszczyka szedł jako członek bractwa ubrany w czerwoną suknię. — Ksiądz Smułka niepomny uroczystej a smutnej chwili wywołał z tow. Łaszczykiem wstrętną burdę wrzeszcząc, krzycząc i wymachując rękami jak pijany andrus a nie poważny ksiądz. — Gdy kazał tow. Łaszczykowi, ażeby tenże szedł pod Czerwony sztandar, odpowiedział mu tenże zupełnie słusznie: „ja pod czerwonym sztandarem dawno już jestem, a i ta suknia jest też czerwona, ja w niej zostanę“. — Rozjuszonego tępiciela socyalizmu poskromił dopiero swemi perswazyami pan organista, człowiek taktowny i spokojny i dzięki temu nie przyszło do skandalu i zgorszenia. Czas by było księże kanoniku nabrać rozumu, rozpocząć pokutne życie, a nie wszczynać burd z parafianami, którzy na tego rodzaju awantury mają tylko politowanie i współczucie, dla zaćmionego nienawiścią księdza kanonika. Was zaś towarzysze wzywamy, ażebyście wytrwali na stanowisku, bo prawda socyalistyczna wielką jest i zwyciężyć musi.

Cieniom Józefa Romana.

Odszedłeś od nas duchu nasz świetlany!
Dzielny siermierzu głodnych i znękanych,
Za trumną Twoją szedł tłum zapłakany
I zastęp druhów Twoich ukochanych...

Zgasło Twe życie, takie dla nas drogie, —
Zgasło na wieki i nigdy nie wróci!
Lecz za Twe czyny szlachetne a mnogie
Lud Ci pieśń dzięki serdecznie zanuci!

Ty dla nas żyłeś! Żyłeś między nami —
Pamięć o Tobie nigdy nie zaginie,
Grób Twój wieczysty świeżymi kwiatami
I łzą rosimy, co ze serca płynie.

O drogi ojcze sierot opuszczonych,
Któż dzisiaj głodnym poda kęsek chleba?
Kto jak Ty, będzie pocieszał strapionych,
Skoroś nas odszedł, — zabrały Cię nieba.

Cześć Twej pamięci, Towarzyszu drogi!
Do śmierci wierny swemu sztandarowi —
Choć na Twej drodze były ciernie, głogi,
Tyś go nie zdradził, wiernyś był ludowi!

Lecz za Twą pracę i trud poniesiony,
Za to, żeś biednym ukoił łez tyle —
Kler Cię wyklinał, że byłeś czerwony,
Pokropić Cię nie chciał na Twojej mogile...

Śpij słodko, Ojcze, Towarzyszu ukochany!
Niechaj ta ziemia lekką będzie Tobie —
Zapomnij wrogom pośmiertne szykany,
Dziś cała Bochnia płacze na Twym grobie...

Bochnia, dnia 9 sierpnia. **Rydz.**

Idźmy za przykładem Poznania!

Rada miejska Poznania uchwaliła jednomyślnie, a więc z głosami niemieckimi włącznie, następującą rezolucyę:

„Rada Miejska uważa za swój obowiązek moralny i narodowy, aby każdy obywatel opodatkował się w takiej wysokości, w jakiej mu nakazuje sumienie, o ile możności w wysokości podatku dochodowego.“

Podpisujmy zatem Pożyczkę Odrodzenia stosownie do posiadanego majątku i dochodu.

Kto chce być wolnym od pożyczki przymusowej 3%-owej, niech podpisze dobrowolnie w odpowiedniej wysokości długoterminową pożyczkę państwową 5%-ową.

Pożyczka dobrowolna kończy się z dniem 31 sierpnia b. r.

Obliczenia co do pożyczki przymusowej zostały podane we wszystkich dziennikach z dn. 7 i 8 b. m. i w pismach ludowych. Wszelkich wyjaśnień udziela ustnie i pisemnie Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie, Rynek główny 6, 2 schody I p. od godziny 11—1 codziennie i od 4—5 w dnie powszednie.

Dyrektor: **Wincenty Sikora.**

Przegląd polityczny i społeczny.

SOWIECKA REPUBLIKA BIAŁORUSKA. Wiedeńskie biuro koresp. donosi w radiotelegramie z Moskwy: W Mińsku została proklamowana białoruska rzeczpospolita sowiecka jako państwo niezawisłe. Nowe to państwo zawarło z Rosyą sowiecką przymierze zwrócone przeciw Polsce.

TURCYA PODPISAŁA 10 sierpnia traktat pokojowy z koalicyą. W tych dniach podpisany został również traktat pokojowy przez Bułgaryę.

„NEUTRALNOŚĆ“ NIEMIEC. Na rosyjski radiotelegram z dnia 12 sierpnia odpowiedział rząd niemiecki, że na zasadzie ogłoszonej przez rząd neutralności wojska polskie, któreby się chroniły na terytoryum plebiscytowe, będą rozbrajane i internowane.

RUMUNIA ROKUJE Z ROSYĄ. Jak donoszą z Bukaresztu, na posiedzeniu parlamentu rumuńskiego, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył prezydent ministrów, że wiadomość **o podjęciu rokowań pokojowych między Rosyą sowiecką a Rumunią jest zgodna z prawdą,** a o rezultatach rokowań parlament będzie niezwłocznie zawiadomiony. Rumuńskie koła urzędowe oficyalnie zaprzeczają pogłoskom, jakoby rządy francuski i angielski zażądały od Rumunii pospieszenia z pomocą zbrojną dla Polski.

WĘGRY NIE MIESZAJĄ SIĘ DO WOJNY. Z Budapesztu donoszą: Rząd węgierski oświadczył dnia 13 b. m., że wstrzymuje się od wszelkiej akcyi wojskowej i dyplomatycznej, która nie byłaby związana bezpośrednio z węgierskimi interesami. Mimo to pewne dzienniki zagraniczne rozszerzają pogłoski o zamierzonej wojskowej interwencyi ze strony rządu węgierskiego przeciwko Rosyi sowieckiej. Wbrew tym pogłoskom oświadcza się urzędowo, że rząd węgierski określił swoje stanowisko zupełnie wyraźnie swojem oświadczeniem z 13 b. m. Wobec tego wszelkie pogłoski o planowanej wojskowej akcyi są **zmyślone i bezpodstawne.**

TRAKTAT POKOJOWY MIĘDZY ROSYĄ A ŁOTWĄ został podpisany. Najważniejszymi warunkami są: 1) Rosya uznaje suwerenną niezawisłość rzeczypospolitej łotewskiej i zrzeka się wszelkich praw suwerenności nad narodem i nad terytoryum łotewskiem;

2) Rosya zobowiązuje się zwrócić materyał ewakuowany z Łotwy w czasie wojny, jakoteż materyały kolejowe, okręty i własność państwową, własność organizacyi społecznych, banków, archiwa, dokumenty i t. d.;

3) Rosya w miejsce tych przedmiotów może dać kompensatę w złocie;

4) Łotwa wolna jest od wszelkiej odpowiedzialności za długi państwa rosyjskiego:

5) Łotwa otrzymuje koncesyę na eksploatacyę 100 tysięcy dziesięcin lasu.

Łotwa i Rosya po ratyfikacyi traktatu pokojowego zawrą traktat handlowy i podejmą stosunki dyplomatyczno-konsularne. Kroki nieprzyjacielskie kończą się z dniem 13 sierpnia.

KRONIKA.

KONTROLA NA KOLEJACH. Urzędowa „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wskutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych zarządzoną została kontrola dokumentów osobistych osób jeżdżących kolejami tak po wszystkich stacyach kolejowych, jak i w pociągach kolejowych. Kontrolę przeprowadzać będą organa policyi państwowej. Wobec tego winien każdy podróżujący kolejami być zaopatrzony w dokument, opatrzony fotografią, stwierdzający identyczność jego osoby. Osoby bez takich dokumentów osobistych będą wykluczone od jazdy kolejami.

WOJSKOWY SPIS MĘŻCZYZN, URODZONYCH W LATACH 1880 DO 1889. Powiatowa Komenda Uzupełnień podaje do wiadomości, że wszyscy urodzeni w latach 1880—1889 podlegają regestracyi, przeprowadzanej obecnie przez władze polityczne, mimo, że zostali już zaregestrowani w P. K. U. ze względu na zawód.

Rada Obrony Państwa udzieliła już ministerstwu wojny zezwolenia na zarządzenie poboru roczników 1889, 1888, 1887, 1886 i 1885. Termin poboru jeszcze nie ogłoszony.

SĄDY DORAŹNE W CAŁEJ POLSCE. Jak donoszą z Warszawy, 14 sierpnia ogłoszono co następuje: Na podstawie rozporządzenia Rady obrony państwa zarządzam wprowadzenie na obszarze całego państwa polskiego sądów doraźnych wojskowych dla osób cywilnych, które popełnią następujące przestępstwa: 1) szpiegostwo na rzecz państwa nieprzyjacielskiego lub obcego, 2) w byłym zaborze rosyjskim zdradę stanu, w byłym zaborze austryackim porozumienie się z nieprzyjacielem i inne przestępstwa, mające na celu szkodę dla polskiej siły zbrojnej lub jej sprzymierzeńców, a korzystne dla nieprzyjaciela, 3) w byłym zaborze pruskim zdradę. Ostrzega się przed popełnieniem któregoś z wymienionych przestępstw, każdy bowiem, ktoby dopuścił się takiego przestępstwa, będzie oddany przed sąd i śmiercią ukarany. — Minister spraw wojskowych gen.-por. Sosnkowski.

ROZPORZĄDZENIE RADY OBRONY PAŃSTWA. Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Rada obrony państwa na posiedzeniu w dniu 11 b. m. przyjęła rozporządzenie w przedmiocie **zobowiązań pracodawców wobec ochotników-pracowników,** pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskiem, oraz wobec ich rodzin. Następnie uchwalono rozporządzenia w przedmiocie ustanowienia krzyża walecznych; dalej przyjęto rozporządzenie w sprawie trybunału obrony państwa, a wreszcie rozporządzenie **o utracie obywatelstwa** z powodu niewypełnienia obowiązku służby wojskowej.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONGRESU SOCYALISTYCZNEGO W GENEWIE przyniosło ostre wystąpienie przeciwko bolszewikom. J. H. Thomas i T. Shaw z Anglii wypowiedzieli się przeciwko interwencyi w Rosyi, ale też przeciwko temu, aby bolszewicy wyzyskali swe zwycięstwa dla podboju innych narodów. Shaw powiedział o Rosyi: „Niema tam ani dyktatury proletaryatu, ani wolności, ani demokracyi, jest tylko wszechwładztwo małej grupy. Robotnicy nie mają żadnej wolności. Muszą oni pracować tam, gdzie im rozkazują, i tyle, ile im rozkazują“. Mówca oświadcza, że nie może użyć łagodniejszych słów wobec ludzi, którzy grożą powieszeniem przywódców socyalistycznych innych krajów, którzy traktują jako zdrajców klasy robotniczej zasłużonych działaczy. Nie może on zrozumieć ludzi, którzy chętnieby pogrążyli swój kraj w odmęt krwi i nędzy, byle przypodobać się Leninowi.

NOWA TARYFA POCZTOWA. Z dniem 15 sierpnia wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej nowa taryfa pocztowa.

Wedle nowej taryfy pocztowej opłaty wewnętrzne dla korespondencyi prywatnej wynoszą od listów zwykłych 1 mk. do 250 gr. 2 mk. Opłaty od kartek pocztowych prywatnego nakładu wynoszą 50 fen .(pojedyncze) i 1 mk. (z odpowiedzią). Od kartek zaś urzędowego nakładu z wydrukowaną marką pocztową 75 fen. (pojedyncze), 1.50 (z odpowiedzią).

Opłaty za druki wynoszą od 25 fen. do 3 mk., zależnie od wagi (50—100 gr.).

Zagraniczna taryfa pocztowa przedstawia się następująco:

Za listy do 20 gr. 2 mk. 50 fen. — za każde dalsze 20 gr. 1 mk. 50 fen. Za kartki pocztowe od 1—2.50 mk., zależnie, czy są nakładu prywatnego czy urzędowego.

A SPEKULACYA PASKARSKA TRWA DALEJ! Czytamy w bratnim warszawskim „Robotniku“:

Przeżywamy dni coraz poważniejsze, krytyczniejsze. Warszawa zdobywa się na wysiłek odparcia wroga, który stoi u bram stolicy. Ludność coraz zwartszym szeregiem zgłasza się z pomocą, dając dowód o swej gotowości świadczeń w obronie przed najściem nieprzyjaciela.

Ludzie idą do robót ziemnych, zgłaszają się, jako ochotnicy do straży obywatelskiej, kobiety pełnią służbę samarytańską, dając jednocześnie każdy wedle swej możności, a nawet często ponad możność ofiarę na cele obrony kraju.

Ale godzi w nich wróg, tu wewnątrz kraju. Wróg gorszy bodaj od bolszewika. **To lichwiarz,** sprzedający chleb po 40 mk. za funt. To paskarz, sprzedający jajko za 4 mk. 50 f. i więcej, kiedy trzy dni temu brał mk. 2, albo 2 mk. 25 fen. To spekulant, żądający za tłuszcz 60 mk. To hyena paskarska, zdzierająca 2 mk., albo i więcej za funt ziemniaków, teraz, podczas kopania, czyli więcej, niż zimą w czasie największego tych kartofli braku!

Przecież to wyzyskiwanie sytuacyi, to wstrętne zdzieranie z ludności ostatnich fenigów dziś, właśnie dziś, powinno natychmiast ustać.

Ludność jeszcze płaci, w całym poszanowaniu prawa własności, sarka, narzeka, ale płaci spekulantom ceny wygórowane, a niczem nieuzasadnione. Ludność widzi, że towary gwałtownie się chowają i klnie na spekulantów.

Ale żyjemy w takich czasach, kiedy należy wszystko robić, aby spekulantów odrazu zaraz bezwzględnie mocną ręką przycisnąć.

Nie wolno podwyższać cen, artykuły pierwszej potrzeby na zaspokojenie mieszkańców muszą się znaleźć.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.